

Etap SZKOLNY **WSTĘP I ŁK 1-8,21**

Wstęp do Ewangelii według św. Łukasza

Autorem trzeciej Ewangelii jest, według najstarszej tradycji, św. Łukasz, lekarz z zawodu, uczeń i towarzysz wypraw misyjnych apostoła Pawła (Dz 16,10-17; Dz 20,5-21,18; Dz 27,1-28,16). Od swego mistrza przejął Łukasz typowy dla listów Pawła uniwersalizm nauki o zbawieniu. Tak więc zapowiada Autor trzeciej Ewangelii, że wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże (Łk 3,6), a kiedy genealogię Jezusa doprowadza aż do Adama (por. Rz 5,12-21), to w tym celu, żeby pokazać, że Jezus będzie Zbawcą tak samo wszystkich ludzi, jak przyczyną zatracenia wszystkich był Adam. Będąc Zbawicielem wszystkich, Jezus Z Ewangelii Łukasza, sam pełen dobroci i przebywający tak często na modlitwie (Łk 3,21; Łk 5,16; Łk 6,12; Łk 9,18.29; Łk 11,1; Łk 23,46), szczególną miłością darzy biednych, upośledzonych, prostaczków, złamanych na duchu (Łk 4,18n), wzgardzonych powszechnie, jak np. celnicy i grzesznicy (por. Łk 5,27-32; Łk 7,37-50). Tylko Łukasz przekazał nam piękne przypowieści o zgubionej drachmie i o synu marnotrawnym (Łk 15,8-32). Słusznie więc został nazwany piewą łaskawości Chrystusa. W sposobie przedstawiania zbawczego dzieła Jezusa Łukasz, podobnie zresztą jak Paweł, bardzo wyraźnie na pierwszy plan wysuwa temat męki i zmartwychwstania Jezusa, co jest widoczne nawet w samej strukturze Ewangelii. Rozpoczynając swą działalność w Galilei, Jezus zbliża się powoli, lecz zdecydowanie, do Jerozolimy, gdzie ma umrzeć i zmartwychwstać. Jezus Łukasza jest ciągle w drodze do swej śmierci i zmartwychwstania. W ścisłym związku z tematem zmartwychwstania pozostaje również tytuł Pana (Kyrios), przypisywany Jezusowi z częstotliwością, która przypomina pod tym względem również listy św. Pawła. Następnym wmyśleniem się w zbawczą śmierć i skutki zmartwychwstania są także, liczniejsze u Łukasza niż w pozostałych Ewangeliach synoptycznych, wzmianki o Duchu Świętym. Wprawdzie Autor poświęca swe dzieło dostojnemu Teofilowi, lecz w rzeczywistości pisze je dla chrześcijan nawróconych z pogaństwa w ogóle. Dlatego właśnie opuszcza w swej Ewangelii to wszystko, co było zrozumiałe tylko dla Żydów (por. teksty paralelne: Mt 5,17.19; Mk 7,1-23) lub szczególnie przykre dla pogan (np. Mk 7,24-30). By zaś zdobyć sobie tych ostatnich, z wyjątkowym upodobaniem akcentuje rzeczy miłe dla pogan (Łk 2,32; Łk 9,55; Łk 10,37; Łk 17,16nn). Bardziej niż pozostali dwaj Synoptycy Łukasz usiłuje być historykiem w znaczeniu zbliżonym nieco do naszego sposobu pojmowania historii. Po dokładnym zbadaniu wszystkiego przedstawia po kolei rzeczy i zdarzenia (Łk 1,3). Lecz i jego Ewangelia jest przede wszystkim historią zbawienia, opowiadaną po to, żeby chrześcijanie nawróceni z pogaństwa byli utwierdzeni w wierze. Nie brak w niej również akcentów historiozoficznych, z dominantą w postaci idei "wypełnienia czasów" lub "środka czasu", który przypada na czas ziemskiego życia Jezusa. Język Ewangelii św. Łukasza jest bogaty, elastyczny, piękny, co pozwoliło św. Hieronimowi uznać Łukasza za najbardziej biegłego w grece spośród wszystkich Ewangelistów.

Ewangelia według Świętego ŁUKASZA

EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

1

1. Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, 2. tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. 3. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, 4. abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. 5. Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. 6. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. 7. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach. 8. Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, 9. jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. 10. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia. 11. Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. 12. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. 13. Lecz anioł rzekł do niego: Nie bój się Zachariasz! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. 14. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. 15. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. 16. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; 17. on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały. 18. Na to rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku. 19. Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. 20. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie. 21. Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. 22. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i zrozumieli, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. 23. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. 24. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy. 25. Tak uczynił mi Pan - mówiła - wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi. 26. W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, 27. do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. 28. Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>. 29. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. 30. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. 31. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. 32. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. 33. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. 34. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? 35. Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. 36. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. 37. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. 38. Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! Wtedy odszedł od Niej anioł. 39. W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. 40. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. 41. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. 42. Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. 43. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? 44. Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. 45. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana. 46. Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana, 47. i raduje się

duch mój w Bogu, moim Zbawcy. 48. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, 49. gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię - 50. a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. 51. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. 52. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. 53. Głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia. 54. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - 55. jak przyobiecał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki.

56. Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu. 57. Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. 58. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. 59. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. 60. Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz ma otrzymać imię Jan. 61. Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. 62. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. 63. On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. 64. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. 65. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. 66. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim. 67. Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: 68. Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, 69. i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: 70. jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, 71. że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; 72. że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze - 73. na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, 74. iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy 75. w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. 76. A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdiesz przed Panem torując Mu drogę; 77. Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, 78. dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, 79. by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju. 80. Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

2
1. W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. 2. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. 3. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. 4. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, 5. żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. 6. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. 7. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. 8. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. 9. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. 10. Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: 11. dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. 12. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. 13. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: 14. Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania. 15. Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił. 16. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. 17. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. 18. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. 19. Lecz Maryja zachowywała wszystkie

te sprawy i rozważała je w swoim sercu. 20. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. 21. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki]. 22. Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. 23. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. 24. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. 25. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. 26. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. 27. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, 28. on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: 29. Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. 30. Bo moje oczy ujrzaly Twoje zbawienie, 31. któreś przygotował wobec wszystkich narodów: 32. światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela. 33. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. 34. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. 35. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu. 36. Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem 37. i pozostawała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. 38. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. 39. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. 40. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim. 41. Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. 42. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym.

43. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. 44. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. 45. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. 46. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. 47. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. 48. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. 49. Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? 50. Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. 51. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. 52. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

3

1. Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny; 2. za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. 3. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów, 4. jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego! Każda dolina niech będzie wypełniona, 5. każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech się staną prostymi, a wyboiste drogami gładkimi! 6. I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże. 7. Mówił więc do tłumów, które wychodziły, żeby przyjąć chrzest od niego: Plemię zmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? 8. Wydajcie więc owoce godne nawrócenia; i nie próbujcie sobie mówić: Abrahamamamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. 9. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w

ogień wrzucone. 10. Pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? 11. On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. 12. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić? 13. On im odpowiadał: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono. 14. Pytali go też i żołnierze: A my, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie. 15. Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, 16. on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. 17. Ma On wiejadło w rękę dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. 18. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę. 19. Lecz tetrarcha Herod, karcony przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata, i z powodu innych zbrodni, które popełnił, 20. dodał do wszystkiego i to, że zamknął Jana w więzieniu. 21. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo 22. i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie. 23. Sam zaś Jezus rozpoczynając swoją działalność miał lat około trzydziestu. Był, jak mniemano, synem Józefa, syna Helego, 24. syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa, 25. syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Cheskiego, syna Naggaja, 26. syna Maata, syna Matatiasza, syna Semei, syna Josecha, syna Jody, 27. syna Jana, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego, 28. syna Melchiego, syna Addiego, syna Kosama, syna Elmadana, syna Hera, 29. syna Jezusa, syna Eliezera, syna Jorima, syna Mattata, syna Lewiego, 30. syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jony, syna Eliakima, 31. syna Meleasza, syna Menny, syna Mattata, syna Natana, syna Dawida, 32. syna Jessego, syna Jobeda, syna Booza, syna Sali, syna Naassona, 33. syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy, 34. syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora, 35. syna Serucha, syna Ragaua, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali, 36. syna Kainama, syna Arfaksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha, 37. syna Matusali, syna Enocha, syna Jareta, syna Maleleela, syna Kainama, 38. syna Enosa, syna Seta, syna Adama, syna Bożego.

4
1. Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu [Świętym] na pustyni 2. czterdzieści dni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie odczuł głód. 3. Rzekł Mu wtedy diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem. 4. Odpowiedział mu Jezus: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek. 5. Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata 6. i rzekł diabeł do Niego: Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. 7. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje. 8. Lecz Jezus mu odrzekł: Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. 9. Zaprowadził Go też do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół! 10. Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli, 11. i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. 12. Lecz Jezus mu odparł: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. 13. Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu. 14. Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. 15. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. 16. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. 17. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: 18. Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, 19. abym obwoływał rok łaski od Pana. 20. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. 21. Począł

więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli. 22. A wszyscy przyświadczeni Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: Czy nie jest to syn Józefa? 23. Wtedy rzekł do nich: Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum. 24. I dodał: Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. 25. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; 26. a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. 27. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman. 28. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. 29. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. 30. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się. 31. Udał się do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał w szabat. 32. Zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy. 33. A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on krzyknąć wniebogłosy; 34. Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boży. 35. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego! Wtedy zły duch rzucił go na środek i wyszedł z niego nie wyrządzając mu żadnej szkody. 36. Wprawilo to wszystkich w zdumienie i mówili między sobą: Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą. 37. I wieść o Nim rozchodziła się wszędzie po okolicy. 38. Po opuszczeniu synagogi przyszedł do domu Szymona. A wysoka gorączka trawiła teściową Szymona. I prosili Go za nią. 39. On stanąwszy nad nią rozkazał gorączce, i opuściła ją. Zaraz też wstała i usługiwała im. 40. O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. 41. Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: Ty jesteś Syn Boży! Lecz On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem. 42. Z nastaniem dnia wyszedł i udał się na miejsce pustynne. A tłumy szukały Go i przyszły aż do Niego; chciały Go zatrzymać, żeby nie odchodził od nich. 43. Lecz On rzekł do nich: Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany. 44. I głosił słowo w synagogach Judei.

5

1. Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - 2. zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. 3. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. 4. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów! 5. A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci. 6. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. 7. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. 8. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny. 9. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; 10. jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił. 11. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim. 12. Gdy przebywał w jednym z miast, zjawił się człowiek cały pokryty trądem. Gdy ujrzał Jezusa, upadł na twarz i prosił Go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. 13. Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd z niego ustąpił. 14. A On mu przykazał, żeby nikomu nie mówił: Ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę za swe oczyszczenie, jak przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. 15. Lecz tym szerzej rozchodziła się Jego sława, a liczne tłumy zbierały się, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych niedomagań. 16. On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się. 17. Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i Jerozolimy. A była w Nim

moc Pańska, że mógł uzdrawiać. 18. Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. 19. Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób go przynieść, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. 20. On widząc ich wiarę rzekł: Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy. 21. Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić. Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga? 22. Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: Co za myśli nurtują w sercach waszych? 23. Cóż jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? 24. Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do sparaliżowanego: Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu! 25. I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga. 26. Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj. 27. Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: Pójdź za Mną. 28. On zostawił wszystko, wstał i chodził za Nim. 29. Potem Lewi wyprawił dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a była spora liczba celników oraz innych, którzy zasiadali z nimi do stołu. 30. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie i mówili do Jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? 31. Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. 32. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników. 33. Wówczas oni rzekli do Niego: Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają, tak samo uczniowie faryzeuszów; Twój zaś jedzą i piją. 34. Jezus rzekł do nich: Czy możecie goście weselnych nakłonić do postu, dopóki pan młody jest z nimi? 35. Lecz przyjdzie czas kiedy zabiorą im pana młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli. 36. Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łata z nowego nie nada się do starego. 37. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki i samo wycieknie, i bukłaki się zepsują. 38. Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. 39. Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego - mówi bowiem: Stare jest lepsze.

6

1. W pewien szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosa i, wykruszając je rękami, jedli. 2. Na to niektórzy z faryzeuszów mówili: Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w szabat? 3. Wtedy Jezus rzekł im w odpowiedzi: Nawet tegoście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był głodny on i jego ludzie? 4. Jak wszedł do domu Bożego i wzięwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać. 5. I dodał: Syn Człowieczy jest panem szabatu. 6. W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. 7. Uczeni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. 8. On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku! Podniósł się i stanął. 9. Wtedy Jezus rzekł do nich: Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy źle, życie ocalić czy zniszczyć? 10. I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa. 11. Oni zaś wpadli w szał i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi. 12. W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. 13. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: 14. Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; 15. Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; 16. Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. 17. Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; 18. przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. 19. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich. 20. A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. 21. Błogosławieni wy, którzy

teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. 22. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako niecne: 23. cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. 24. Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. 25. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. 26. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom. 27. Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; 28. błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. 29. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. 30. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. 31. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! 32. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. 33. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. 34. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. 35. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. 36. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. 37. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. 38. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie. 39. Opowiedział im też przypowieść: Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? 40. Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. 41. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? 42. Jak możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku, gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata. 43. Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. 44. Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. 45. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta. 46. Czemu to wzywacie Mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię? 47. Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. 48. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. 49. Lecz ten, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. [Gdy] potok uderzył w niego, od razu runął, a upadek jego był wielki.

7

1. Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów do ludu, który się przysłuchiwał, wszedł do Kafarnaum. 2. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. 3. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyznę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. 4. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył - mówili - 5. miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę. 6. Jezus przeto wybrał się z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. 7. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. 8. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź! - a przychodzi; a mojemu słudze: Zrób to! - a

robi. 9. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu. 10. A gdy wysłani wrócili do domu, zastali sługę zdrowego. 11. Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. 12. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. 13. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz! 14. Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię wstań! 15. Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. 16. A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój. 17. I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie. 18. O tym wszystkim donieśli Janowi jego uczniowie. Wtedy Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów 19. i posłał ich do Pana z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? 20. Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: Jan Chrzciciel przysyła nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? 21. W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i [uwolnił] od złych duchów; oraz wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. 22. Odpowiedział im więc: Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. 23. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi. 24. Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? 25. Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach. 26. Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. 27. On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. 28. Powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on. 29. I cały lud, który Go słuchał, nawet celnicy przyznawali słusność Bogu, przyjmując chrzest Janowy. 30. Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremniłi zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego. 31. Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? 32. Podobni są do dzieci, które przebywają na rynku i głośno przymawiają jedno drugim: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie płakali. 33. Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel: nie jadł chleba i nie pił wina; a wy mówicie: Zły duch go opętał. 34. Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. 35. A jednak wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słusność. 36. Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. 37. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, 38. i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem. 39. Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą. 40. Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. On rzekł: Powiedz, Nauczycielu! 41. Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. 42. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwoim. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? 43. Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. On mu rzekł: Słusznie osądziłeś. 44. Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. 45. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. 46. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. 47. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje. 48. Do niej zaś rzekł: Twoje grzechy są odpuszczone. 49. Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza? 50. On zaś rzekł do kobiety: Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój!

1. Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu 2. oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; 3. Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia. 4. Gdy zebrał się wielki tłum i z miast przychodzili do Niego, rzekł w przypowieściach: 5. Siewca wyszedł siać ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je. 6. Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. 7. Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. 8. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. Przy tych słowach wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! 9. Wtedy pytali Go Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. 10. On rzekł: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc nie widzieli i słuchając nie rozumieli. 11. Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. 12. Tymi na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. 13. Na skałę pada u tych, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a chwili pokusy odstępują. 14. To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu. 15. W końcu ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość. 16. Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz stawia na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. 17. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. 18. Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą i to, co mu się wydaje, że ma. 19. Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. 20. Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą. 21. Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je.

Cd 8 rozdziału

22. Pewnego dnia wsiadł ze swymi uczniami do łodzi i rzekł do nich: Przepławmy się na drugą stronę jeziora! I odbili od brzegu. 23. A gdy płynęli, zasnął. Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro, tak że fale ich zalewały i byli w niebezpieczeństwie. 24. Przystąpili więc do Niego i obudzili Go, wołając: Mistrzu, Mistrzu, ginimy! Lecz On wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły się i nastała cisza. 25. A do nich rzekł: Gdzie jest wasza wiara? Oni zaś przestraszeni i pełni podziwu mówili nawzajem do siebie: Kim właściwie On jest, że nawet wicherom i wodzie rozkazuje, a są Mu posłuszne. 26. I przytłynęli do kraju Gergezeńczyków, który leży naprzeciw Galilei. 27. Gdy wyszedł na ląd, wybiegł Mu naprzeciw pewien człowiek, który był opętany przez złe duchy. Już od dłuższego czasu nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobach. 28. Gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem upadł przed Nim i zawołał: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie! 29. Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Bo już wiele razy porywał go, a choć wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a zły duch pędził go na miejsca pustynne. 30. A Jezus zapytał go: Jak ci na imię? On odpowiedział: Legion, bo wiele złych duchów weszło w niego. 31. Te prosiły Jezusa, żeby im nie kazał odejść do Czeluści. 32. A była tam duża trzoda świń, pasących się na górze. Prosiły Go więc [złe duchy], żeby im pozwolił wejść w nie. I pozwolił im. 33. Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w świnię, a trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczach do jeziora i utonąła. 34. Na widok tego, co zaszło, pasterze uciekli i opowiedzieli to w mieście i po zagrodach. 35. Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Przyszli do Jezusa i zastali człowieka, z którego wyszły złe duchy, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u nóg Jezusa. Strach ich ogarnął. 36. A ci, którzy wiedzieli, opowiedzieli im, w jaki sposób opętany został uzdrowiony. 37. Wtedy cała ludność okoliczna Gergezeńczyków prosiła Go, żeby odszedł od nich, ponieważ wielkim strachem byli przejęci. On więc wsiadł do łodzi i odpłynął z powrotem. 38. Człowiek zaś, z którego wyszły złe duchy, prosił Go, żeby mógł zostać przy Nim. Lecz [Jezus] odprawił go słowami: 39. Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg uczynił z tobą. Poszedł więc i głosił po całym mieście wszystko, co Jezus mu uczynił. 40. Gdy Jezus powrócił, tłum przyjął Go z radością, bo wszyscy Go wyczekiwali. 41. A oto przyszedł człowiek, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił Go, żeby zaszedł do jego domu. 42. Miał bowiem córkę jedynaczkę, liczącą około dwunastu lat, która była bliska śmierci. Gdy Jezus tam szedł, tłumy napierały na Niego. 43. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi; całe swe mienie wydała na lekarzy, a żaden nie mógł jej uleczyć. 44. Podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej upływ krwi. 45. Lecz Jezus zapytał: Kto się Mnie dotknął? Gdy wszyscy się wypierali, Piotr powiedział: Mistrzu, to tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają. 46. Lecz Jezus rzekł: Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie. 47. Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, zbliżyła się drżąca i upadła przed Nim opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast została uleczona. 48. Jezus rzekł do niej: Córkę, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój! 49. Gdy On jeszcze mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i oznajmił: Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela! 50. Lecz Jezus, słysząc to, rzekł: Nie bój się; wierz tylko, a będzie ocalona. 51. Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziecka. 52. A wszyscy płakali i żalowali jej. Lecz On rzekł: Nie płaczcie, bo nie umarła, tylko śpi. 53. I wyśmiewali Go, wiedząc, że umarła. 54. On zaś ujawszy ją za rękę rzekł głośno: Dziewczynko, wstań! 55. Duch jej powrócił, i zaraz wstała. Polecił też, aby jej dano jeść. 56. Rodzice jej osłupieli ze zdumienia, lecz On przykazał im, żeby nikomu nie mówili o tym, co się stało.

9

1. Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób. 2. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. 3. Mówił do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróżnej, ani chleba, ani pieniędzy; nie

miejcie też po dwie suknie! 4. Gdy do jakiego domu wejdziecie, tam pozostaniecie i stamtąd będziecie wychodzić. 5. Jeśli was gdzie nie przyjmą, wyjdźcie z tego miasta i strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim! 6. Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie. 7. O wszystkich tych wydarzeniach usłyszał również tetrarcha Herod i był zaniepokojony. Niektórzy bowiem mówili, że Jan powstał z martwych; 8. inni, że Eliasz się zjawił; jeszcze inni, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. 9. Lecz Herod mówił: Jana ja ściąć kazałem. Któż więc jest Ten, o którym takie rzeczy słyszę? I chciał Go zobaczyć. 10. Gdy Apostołowie wrócili, opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali. Wtedy wziął ich z sobą i udał się osobno w okolicę miasta, zwanego Betsaidą. 11. Lecz tłumy dowiedziały się o tym i poszły za Nim. On je przyjął i mówił im o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał. 12. Dzień począł się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego Dwunastu mówiąc: Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajdują schronienie i żywność, bo jesteśmy tu na pustkowiu. 13. Lecz On rzekł do nich: Wy dajcie im jeść! Oni odpowiedzieli: Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i nakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi. 14. Było bowiem około pięciu tysięcy mężczyzn. Wtedy rzekł do swych uczniów: Każcie im rozsiać się gromadami mniej więcej po pięćdziesięciu! 15. Uczynili tak i rozmieścili wszystkich. 16. A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. 17. Jedli i nasycili się wszyscy, i zebrano jeszcze dwanaście koszów ułomków, które im zostały. 18. Gdy raz modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: Za kogo uważają Mnie tłumy? 19. Oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. 20. Zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Piotr odpowiedział: Za Mesjasza Bożego. 21. Wtedy surowo im przykazał i napomniał ich, żeby nikomu o tym nie mówili. 22. I dodał: Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. 23. Potem mówił do wszystkich: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! 24. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. 25. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie? 26. Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydy, tego Syn Człowieczy wstydić się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów. 27. Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zazną śmierci, aż ujrzą królestwo Boże. 28. W jakieś osiem dni po tych mowach wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. 29. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniącym białym. 30. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. 31. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. 32. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwoch mężów, stojących przy Nim. 33. Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi. 34. Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy [tamci] weszli w obłok. 35. A z obłoku odezwał się głos: To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie! 36. W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmiali o tym, co widzieli. 37. Następnego dnia, gdy zeszli z góry, wielki tłum wyszedł naprzeciw Niego. 38. Naraz ktoś z tłumu zawołał: Nauczycielu, spojrzij, proszę Cię, na mego syna; to mój jedynak. 39. A oto duch chwyta go, tak że nagle krzyczy; targa go tak, że się pieni, i tylko z trudem odstępkuje od niego, męcząc go. 40. Prosiłem Twoich uczniów, żeby go wyrzucili, ale nie mogli. 41. Na to Jezus rzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze będę u was i będę was znosił? Przyprawdź tu swego syna. 42. Gdy on jeszcze się zbliżał, zły duch porwał go i zaczął targać. Jezus rozkazał surowo duchowi nieczystemu, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu. 43. A wszyscy ostłupieli ze zdumienia nad wielkością Boga. Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus powiedział do swoich uczniów: 44. Weźcie wy sobie dobrze do serca te właśnie słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. 45. Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte

przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o nie. 46. Przyszła im też myśl, kto z nich jest największy. 47. Lecz Jezus, znając myśli ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie 48. i rzekł do nich: Kto przyjmie to dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmie, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten jest wielki. 49. Wtedy przemówił Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, jak w imię Twoje wypędzał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami. 50. Lecz Jezus mu odpowiedział: Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami. 51. Gdy dopełnił się czas Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jerozolimy 52. i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. 53. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. 54. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich? 55. Lecz On odwróciwszy się zabronił im. 56. I udali się do innego miasteczka. 57. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz! 58. Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć. 59. Do innego rzekł: Pójdź za Mną! Ten zaś odpowiedział: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca! 60. Odparł mu: Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże! 61. Jeszcze inny rzekł: Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu! 62. Jezus mu odpowiedział: Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego.

10

1. Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. 2. Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. 3. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. 4. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! 5. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! 6. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. 7. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. 8. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; 9. uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. 10. Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: 11. Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże. 12. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu. 13. Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w worze pokutnym i w popiele. 14. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. 15. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do otchłani zejdziesz! 16. Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał. 17. Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają. 18. Wtedy rzekł do nich: Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica. 19. Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. 20. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie. 21. W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wystawiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. 22. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. 23. Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. 24. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli. 25. A oto powstał jakiś uczoney w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? 26. Jezus mu odpowiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak

czytasz? 27. On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. 28. Jezus rzekł do niego: Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył. 29. Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: A kto jest moim bliźnim? 30. Jezus nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. 31. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. 32. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. 33. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: 34. podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. 35. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał. 36. Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców? 37. On odpowiedział: Ten, który mu okazał miłosierdzie. Jezus mu rzekł: Idź, i ty czyn podobnie! 38. W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. 39. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. 40. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła. 41. A Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, 42. a potrzeba <mało albo> tylko jednego. Maria obrała najlepszą czastkę, której nie będzie pozbawiona.

11

1. Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów. 2. A On rzekł do nich: Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! 3. Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień 4. i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawinął; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie. 5. Dalej mówił do nich: Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, użyż mi trzy chleby, 6. bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać. 7. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie. 8. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. 9. Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. 10. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. 11. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? 12. Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? 13. Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą. 14. Raz wyrzucił złego ducha [u tego], który był niemy. A gdy zły duch wyszedł, niemy zaczął mówić i tłumy były zdumione. 15. Lecz niektórzy z nich rzekli: Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy. 16. Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. 17. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. 18. Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. 19. Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. 20. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. 21. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. 22. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. 23. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. 24. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem. 25. Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. 26. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszkają

tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni. 27. Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. 28. Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je. 29. A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: To plemię jest plemieniem przewrotnym. żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. 30. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. 31. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. 32. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. 33. Nikt nie zapala światła i nie stawia go w ukryciu ani pod korcem, lecz na świeczniku, aby jego blask widzieli ci, którzy wchodzą. 34. Światłem ciała jest twoje oko. Jeśli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. lecz jeśli jest chore, ciało twoje będzie również w ciemności. 35. Patrz więc, żeby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. 36. Jeśli zatem całe twoje ciało będzie w świetle, nie mając w sobie nic ciemnego, całe będzie w świetle, jak gdyby światło oświecało cię swym blaskiem. 37. Gdy jeszcze mówił, zaprosił Go pewien faryzeusz do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. 38. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wprawdzie rąk przed posiłkiem. 39. Na to rzekł Pan do niego: Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrza pełne jest zdyktwa i niegodziwości. 40. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? 41. Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste. 42. Lecz biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać. 43. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. 44. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą. 45. Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz. 46. On odparł: I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie. 47. Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. 48. A tak jesteście świadkami i przytakujecie uczynom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. 49. Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą. 50. Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, 51. od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona. 52. Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli. 53. Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy. 54. Czyhali przy tym, żeby go podchwycić na jakimś słowie.

12

1. Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądy faryzeuszów. 2. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. 3. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. 4. Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. 5. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! 6. Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. 7. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. 8. A powiadam wam: Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; 9. a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. 10. Każdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie

przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. 11. Kiedy was ciągać będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, 12. bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć. 13. Wtedy ktoś z tłumu rzekł do Niego: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem. 14. Lecz On mu odpowiedział: Człowieku, któż Mię ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami? 15. Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia. 16. I opowiedział im przypowieść: Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. 17. I rozważał sam w sobie: Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów. 18. I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. 19. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj! 20. Lecz Bóg rzekł do niego: Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował? 21. Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem. 22. Potem rzekł do swoich uczniów: Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o życie, co macie jeść, ani o ciało, czym macie się przyodziać. 23. Życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie. 24. Przypatrzcie się krukowi: nie sieją ani żną; nie mają piwnic ani spichrzów, a Bóg je żywi. O ileż ważniejsi jesteście wy niż ptaki! 25. Któż z was przy całej swej trosce może choćby chwilę dołożyć do wieku swego życia? 26. Jeśli więc nawet drobnej rzeczy [uczynić] nie możecie, to czemu zbytnio troszczycie się o inne? 27. Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują i nie przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. 28. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, o ileż bardziej was, małej wiary! 29. I wy zatem nie pytajcie, co będziecie jedli i co będziecie pili, i nie bądźcie o to niespokojni! 30. O to wszystko bowiem zabiegają narody świata, lecz Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. 31. Starajcie się raczej o Jego królestwo, a te rzeczy będą wam dodane. 32. Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. 33. Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę! Sprawcie sobie trzosi, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. 34. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. 35. Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! 36. A wy [bądźcie] podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakłóca. 37. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. 38. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. 39. A to rozumiejcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. 40. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. 41. Wtedy Piotr zapytał: Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich? 42. Pan odpowiedział: Któż jest owym rządcą wiernym i roztroptym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas wydzielił jej żywność? 43. Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. 44. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. 45. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: Mój pan ociąga się z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, 46. to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. 47. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. 48. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą. 49. Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął. 50. Chrztost mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. 51. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. 52. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; 53. ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej. 54. Mówił także do tłumów: Gdy ujrzyte chmurę podnoszącą się na zachodzie, zaraz mówicie: Deszcze idzie. I

tak bywa. 55. A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: Będzie upał. I bywa. 56. Obłudnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże obecnego czasu nie rozpoznajecie? 57. I dlaczego sami z siebie nie rozróżniacie tego, co jest słuszne? 58. Gdy idziesz do urzędu ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie pociągnął do sędziego; a sędzia przekazałby cię dozorczy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. 59. Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, póki nie oddasz ostatniego pieniążka.

13

1. W tym samym czasie przyszli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. 2. Jezus im odpowiedział: Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? 3. Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. 4. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? 5. Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie. 6. I opowiedział im następującą przypowieść: Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. 7. Rzekł więc do ogrodnika: Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia? 8. Lecz on mu odpowiedział: Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; 9. może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć. 10. Nauczał raz w szabat w jednej z synagog. 11. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. 12. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy. 13. Włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. 14. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus w szabat uzdrowił, rzekł do ludu: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu! 15. Pan mu odpowiedział: Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? 16. A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwężu, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu? 17. Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego. 18. Mówił więc: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? 19. Podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach. 20. I mówił dalej: Z czym mam porównać królestwo Boże? 21. Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło. 22. Tak nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy. 23. Raz ktoś Go zapytał: Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni? On rzekł do nich: 24. Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli. 25. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: Panie, otwórz nam! lecz On wam odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. 26. Wtedy zaczniecie mówić: Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczalesz. 27. Lecz On rzecze: Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy opuszczający się niesprawiedliwości! 28. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. 29. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. 30. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi. 31. W tym czasie przyszli niektórzy faryzeusze i rzekli Mu: Wyjdź i uchodź stąd, bo Herod chce Cię zabić. 32. Lecz On im odpowiedział: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam złe duchy i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia będę u kresu. 33. Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze, bo rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jerozolimą. 34. Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście. 35. Oto dom wasz [tylko] dla was pozostanie. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie Mnie, aż <nadejdzie czas, gdy> powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie.

1. Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. 2. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę. 3. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie? 4. Lecz oni milczeli. On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. 5. A do nich rzekł: Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu? 6. I nie mogli mu na to odpowiedzieć. 7. Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: 8. Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. 9. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. 10. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiedniaków. 11. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. 12. Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. 13. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chorych i niewidomych. 14. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym sobie się odwdziżyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. 15. Słyszając to, jeden ze współbiedniaków rzekł do Niego: Szczęśliwy jest ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym. 16. Jezus mu odpowiedział: Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. 17. Kiedy nadszedł czas uczy, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe. 18. Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: Kupiłem pole, muszę wyjść, aby je obejrzeć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego. 19. Drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego. 20. Jeszcze inny rzekł: Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. 21. Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał słudze: Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chorych. 22. Sługa oznajmił: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. 23. Na to pan rzekł do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był wypełniony. 24. Albowiem powiadam wam: żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczy. 25. A szły z Nim wielkie tłumy. On zwrócił się i rzekł do nich: 26. Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem. 27. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. 28. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? 29. Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: 30. Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć. 31. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciw niemu? 32. Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. 33. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem. 34. Dobra jest sól; lecz jeśli nawet sól smak swój utraci, to czymże ją zaprawić? 35. Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

1. Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. 2. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie. Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. 3. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: 4. Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? 5. A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona. 6. i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła. 7. Powiadam

wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. 8. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata z domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie. 9. A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam. 10. Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca. 11. Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów. 12. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. 13. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. 14. A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. 15. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. 16. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. 17. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. 18. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; 19. już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. 20. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. 21. A syn rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. 22. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. 23. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, 24. ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się bawić. 25. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. 26. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. 27. Ten mu rzekł: Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego. 28. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. 29. Lecz on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. 30. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę. 31. Lecz on mu odpowiedział: Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. 32. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął a odnalazł się.

16

1. Powiedział też do uczniów: Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. 2. Przywołał go do siebie i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą. 3. Na to rządcza rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydę. 4. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. 5. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien mojemu panu? 6. Ten odpowiedział: Sto beczek oliwy. On mu rzekł: Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt. 7. Następnie pytał drugiego: A ty ile jesteś winien? Ten odrzekł: Sto korcy pszenicy. Mówi mu: Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt. 8. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata rozropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości. 9. Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy /wszystko/ się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. 10. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. 11. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? 12. Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? 13. Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. 14. Słuchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrywali sobie z Niego. 15. Powiedział więc do nich: To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych. 16. Aż do Jana sięgało Prawo i Prorocy; odtąd głosi się Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, i każdy gwałtem wdziera się do niego. 17. Lecz łatwiej niebo i ziemia przeminą, niż żeby jedna kreska miała odpaść z Prawa. 18. Każdy, kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo. 19. Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. 20. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. 21. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. 22. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. 23. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. 24. I zawołał: Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. 25. Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. 26. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać. 27. Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. 28. Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. 29. Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają. 30. Nie, ojcze Abrahamie - odrzekł tamten - lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą. 31. Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą.

17

1. Rzekł znowu do swoich uczniów: Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. 2. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych. Uważajcie na siebie. 3. Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu. 4. I jeśliby siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: żałuję tego, przebacz mu. 5. Apostołowie prosili Pana: Przymnóż nam wiary. 6. Pan rzekł: Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadz się w morze, a byłaby wam posłuszna. 7. Kto z was, mając sługę, który

orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: Pójdź i siądź do stołu? 8. Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił? 9. Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? 10. Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać. 11. Zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. 12. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka 13. i głośno zawołali: Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami. 14. Na ich widok rzekł do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. 15. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, 16. upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. 17. Jezus zaś rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? 18. żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. 19. Do niego zaś rzekł: Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła. 20. Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; 21. i nie powiedzą: Oto tu jest albo: Tam. Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest. 22. Do uczniów zaś rzekł: Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. 23. Powiedzą wam: Oto tam lub: Oto tu. Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. 24. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca widnokręgu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego. 25. Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie. 26. Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: 27. jedli i pili, żenili się i za męż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; nagle przyszedł potop i wygubił wszystkich. 28. Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, 29. lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wygubił wszystkich; 30. tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. 31. W owym dniu kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. 32. Przypomnijcie sobie żonę Lota. 33. Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. 34. Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. 35. Dwie będą mleć razem: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. 36. Pytali Go: Gdzie, Panie? 37. On im odpowiedział: Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy.

18

1. Powiedział im też przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: 2. W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. 3. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: Obroń mnie przed moim przeciwnikiem. 4. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, 5. to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie. 6. I Pan dodał: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. 7. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? 8. Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? 9. Powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: 10. Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. 11. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdiejcy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. 12. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam. 13. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika. 14. Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się uniza, będzie wywyższony. 15. Przynosili Mu również niemowlęta, żeby na nie ręce włożył, lecz uczniowie, widząc to, szorstko zabraniali im. 16. Jezus zaś przywołał je do siebie i rzekł: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im: do takich bowiem należy królestwo Boże. 17. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. 18.

Zapytał Go pewien zwierzchnik: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? 19. Jezus mu odpowiedział: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.

20. Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij swego ojca i matkę. 21. On odrzekł: Od młodości przestrzegałem tego wszystkiego. 22. Jezus słysząc to, rzekł mu: Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź ze Mną. 23. Gdy to usłyszał, mocno się zasmucił, gdyż był bardzo bogaty. 24. Jezus zobaczywszy go /takim/ rzekł: Jak trudno bogatym wejść do królestwa Bożego. 25. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. 26. Zapytali ci, którzy to słyszeli: Któż więc może być zbawiony? 27. Jezus odpowiedział: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga. 28. Wówczas Piotr rzekł: Oto my opuściliśmy swoją własność i poszliśmy za Tobą. 29. On im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu albo żony, braci, rodziców albo dzieci dla królestwa Bożego, żeby 30. nie otrzymał daleko więcej w tym czasie, a w wieku przyszłym - życia wiecznego. 31. Potem wziął Dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jerozolimy i spełni się wszystko, co napisali prorocy o Synu Człowieczym. 32. Zostanie wydany w ręce pogan, będzie wyszydzony, zelżony i opluty; 33. ubiczują Go i zabijają, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. 34. Oni jednak nic z tego nie zrozumieli. Rzecz ta była zakryta przed nimi i nie pojmowali tego, o czym była mowa. 35. Kiedy zbliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. 36. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. 37. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. 38. Wtedy zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! 39. Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! 40. Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: 41. Co chcesz, abym ci uczynił? Odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. 42. Jezus mu odrzekł: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. 43. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

19

1. Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. 2. A /był tam/ pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. 3. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumy, gdyż był niskiego wzrostu. 4. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. 5. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. 6. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. 7. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. 8. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice. 9. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. 10. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło. 11. Gdy słuchali tych rzeczy, dodał jeszcze przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. 12. Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. 13. Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: Zarabiajcie nimi, aż wrócę. 14. Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: Nie chcemy, żeby ten królował nad nami. 15. Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. 16. Stawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. 17. Odpowiedział mu: Dobrze, sługo dobry; ponieważ w dobrej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami. 18. Także drugi przyszedł i rzekł: Panie, twoja mina przyniosła pięć min. 19. Temu też powiedział: I ty miej władzę nad pięciu miastami. 20. Następny przyszedł i rzekł: Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. 21. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąć, czegoś nie posiał. 22. Odpowiedział mu: Według słów twoich sądzę cię, zły sługo. Wiedziałaś, że jestem człowiekiem surowym: chcę

brać, gdzie nie położyłem, i żąć, gdzie nie posiał. 23. Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał. 24. Do obecnych zaś rzekł: Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min. 25. Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć min. 26. Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. 27. Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach. 28. Po tych słowach ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy. 29. Gdy przyszedł w pobliże Betfage i Betanii, do góry zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród uczniów, 30. mówiąc: Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie ośłę uwiązane, którego jeszcze nikt nie dosiadł. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. 31. A gdyby was kto pytał: Dlaczego odwiązujecie?, tak powiecie: Pan go potrzebuje. 32. Wysłani poszli i znaleźli wszystko tak, jak im powiedział. 33. A gdy odwiązywali ośłę, zapytali ich jego właściciele: Czemu odwiązujecie ośłę? 34. Odpowiedzieli: Pan go potrzebuje. 35. I przyprowadzili je do Jezusa, a zarzuciwszy na nie swe płaszcze, wsadzili na nie Jezusa. 36. Gdy jechał, ślali swe płaszcze na drodze. 37. Zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów poczęło wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli. 38. I wołali głośno: Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach. 39. Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom. 40. Odrzekł: Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą. 41. Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim 42. i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. 43. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałami, oblegną cię i ścisną zewsząd. 44. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia. 45. Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. 46. Mówił do nich: Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. 47. I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. 48. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

20

1. Pewnego dnia, kiedy nauczał lud w świątyni i głosił Dobrą Nowinę, podeszli arcykapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi 2. i zapytali Go: Powiedz nam, jakim prawem to czynisz albo kto Ci dał tę władzę? 3. Odpowiedział im: Ja też zadam wam pytanie. Powiedzcie Mi: 4. Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? 5. Oni zastanawiali się i mówili między sobą: Jeśli powiemy: z nieba, zarzuci nam: Dlaczego nie uwierzyliście mu? 6. A jeśli powiemy: Od ludzi, cały lud nas ukamieniuje, bo jest przekonany, że Jan był prorokiem. 7. Odpowiedzieli więc, że nie wiedzą, skąd pochodził. 8. Wtedy Jezus im rzekł: To i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. 9. I zaczął mówić do ludu tę przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę, oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał na dłuższy czas. 10. W odpowiedniej porze wysłał sługę do rolników, aby mu oddali jego część z plonu winnicy. Lecz rolnicy obili go i odesłali z niczym. 11. Ponownie posłał drugiego sługę. Lecz i tego obili, znieważyli i odesłali z niczym. 12. Posłał jeszcze trzeciego; tego również pobili do krwi i wyrzucili. 13. Wówczas rzekł pan winnicy: Co mam począć? Poślę mojego syna ukochanego, chyba go uszanują. 14. Lecz rolnicy, zobaczywszy go, naradzali się między sobą mówiąc: To jest dziedzic, zabijmy go, a dziedzictwo stanie się nasze. 15. I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Co więc uczyni z nimi właściciel winnicy? 16. Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę da innym. Gdy to usłyszeli, zawołali: Nie, nigdy! 17. On zaś spojrział na nich i rzekł: Cóż więc znaczy to słowo Pisma: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła? 18. Każdy, kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiążdży go. 19. W tej samej godzinie uczeni w Piśmie i arcykapłani chcieli koniecznie dostać Go w swoje ręce, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim skierował tę przypowieść. 20. Śledzili Go więc i nastali na Niego szpiegów. Ci udawali pobożnych i mieli podchwycić Go w mowie, aby Go wydać zwierzchności i władzy namiestnika. 21. Zapytali Go więc: Nauczycielu, wiemy, że słusznie mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. 22. Czy

wolno nam płacić podatek Cezarowi, czy nie? 23. On przejrzał ich podstęp i rzekł do nich: 24. Pokażcie Mi denara. Czyj nosi obraz i napis? Odpowiedzieli: Cezara. 25. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga. 26. I nie mogli podchwycić Go w żadnym słowie wobec ludu. Zmieszani Jego odpowiedzią, zamilkli. 27. Wówczas podeszło do Niego kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go 28. w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. 29. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. 30. Wziął ją drugi, 31. a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. 32. W końcu umarła ta kobieta.

33. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę. 34. Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. 35. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. 36. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. 37. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa "O krzaku", gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. 38. Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla niego żyją. 39. Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: Nauczycielu, dobrześ powiedział, 40. bo już o nic nie śmieli Go pytać. 41. Natomiast On rzekł do nich: Jak można twierdzić, że Mesjasz jest synem Dawida? 42. Przecież sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, 43. aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnóżek pod Twoje stopy. 44. Dawid nazywa Go Panem: jak zatem może On być [tylko] jego synem? 45. Gdy cały lud się przysłuchiwał, rzekł do swoich uczniów: 46. Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy z upodobaniem chodzą w powłóczyстых szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. 47. Objadają oni domy wdów i dla pozoru długo się modlą. Ci tym surowszy dostaną wyrok.

21

1. Gdy podniósł oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do skarbony. 2. Zobaczył też, jak uboga jakaś wdowa wrzuciła tam dwa pieniążki, 3. i rzekł: Prawdziwie powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy inni. 4. Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę z tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie. 5. Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: 6. Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. 7. Zapytali Go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie? 8. Jezus odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem oraz: Nadszedł czas. Nie chodźcie za nimi. 9. I nie trwóźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec. 10. Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. 11. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. 12. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. 13. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. 14. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. 15. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. 16. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. 17. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. 18. Ale włos z głowy wam nie zginie. 19. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie. 20. Skoro ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedzcie, że jej spustoszenie jest bliskie. 21. Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; ci, którzy są w mieście, niech z niego uchodzą, a ci po wsiach, niech do niego nie wchodzą! 22. Będzie to bowiem czas pomsty, aby się spełniło wszystko, co jest napisane. 23. Biada brzemiennym i karmiącym w owe dni! Będzie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew na ten

naród: 24. jedni polegą od miecza, a drugich zapędzą w niewolę między wszystkie narody. A Jeruzolima będzie deptana przez pogan, aż czasy pogan przeminą. 25. Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. 26. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. 27. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą. 28. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. 29. I powiedział im przypowieść: Patrzcie na drzewo figowe i na inne drzewa. 30. Gdy widzicie, że wypuszczają pączki, sami poznajecie, że już blisko jest lato. 31. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże. 32. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko stanie. 33. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. 34. Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka, 35. jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. 36. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym. 37. Przez dzień nauczał Jezus w świątyni, wieczorem zaś wychodził i noce spędzał na górze zwanej Oliwną. 38. A rano cały lud śpieszył do Niego, aby Go słuchać w świątyni.

22

1. Nadchodziła uroczystość Przaśników, tak zwana Pascha. 2. Arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Go zabić, gdyż bali się ludu. 3. Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był jednym z Dwunastu. 4. Poszedł więc i umówił się z arcykapłanami i dowódcami straży, jak ma im Go wydać. 5. Ucieszyli się i ułożyli się z nim, że dadzą mu pieniądze. 6. On zgodził się i szukał sposobności, żeby im Go wydać bez wiedzy tłumu. 7. Tak nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. 8. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć. 9. Oni Go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali? 10. Odpowiedział im: Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, 11. i powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? 12. On wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie. 13. Oni poszli, znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. 14. A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. 15. Wtedy rzekł do nich: Gorąco pragnęłam spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. 16. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym. 17. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: Weźcie go i podzielcie między siebie; 18. albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże. 19. Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę! 20. Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana. 21. Lecz oto ręka mojego zdrajcy jest ze Mną na stole. 22. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi według tego, jak jest postanowione, lecz biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. 23. A oni zaczęli wypytywać jeden drugiego, kto by mógł spośród nich to uczynić. 24. Powstał również spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy. 25. Lecz On rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców. 26. Wy zaś nie tak [macie postępować]. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa! 27. Któż bowiem jest większy? Czy ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was jak ten, kto służy. 28. Wyście wytrwali przy Mnie w moich przeciwnościach. 29. Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: 30. abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz żebyście zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. 31. Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; 32. ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci. 33. On zaś rzekł: Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć. 34. Lecz Jezus

odrzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś kogut, a ty trzy razy wyprzesz się tego, że Mnie znasz. 35. I rzekł do nich: Czy brak wam było czego, kiedy was posyłałem bez trzosa, bez torby i bez sandałów? Oni odpowiedzieli: Niczego. 36. Lecz teraz - mówił dalej - kto ma trzos, niech go weźmie; tak samo torbę; a kto nie ma, niech sprzeda swój płaszcz i kupi miecz! 37. Albowiem powiadam wam: to, co jest napisane, musi się spełnić na Mnie: Zaliczony został do złoczyńców. To bowiem, co się do Mnie odnosi, dochodzi kresu. 38. Oni rzekli: Panie, tu są dwa miecze. Odpowiedział im: Wystarczy. 39. Potem wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną: towarzyszyli Mu także uczniowie. 40. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. 41. A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się 42. tymi słowami: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie! 43. Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. 44. Pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię. 45. Gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. 46. Rzekł do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. 47. Gdy On jeszcze mówił, oto zjawił się tłum. A jeden z Dwunastu, imieniem Judasz, szedł na ich czele i zbliżył się do Jezusa, aby Go pocałować. 48. Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? 49. Towarzysze Jezusa widząc, na co się zanoszą, zapytali: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? 50. I któryś z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. 51. Lecz Jezus odpowiedział: Przestańcie, dosyć! I dotknąwszy ucha, uzdrowił go. 52. Do arcykapłanów zaś, dowódcy straży świątynnej i starszych, którzy wyszli przeciw Niemu, Jezus rzekł: Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę? 53. Gdy codziennie bywałem u was w świątyni, nie podnieśliście rąk na Mnie, lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemności. 54. Schwycili Go więc, poprowadzili i zawiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł z daleka. 55. Gdy rozniecili ogień na środku dziedzińca i zasiedli wkoło, Piotr usiadł także między nimi. 56. A jakaś służąca, zobaczywszy go siedzącego przy ogniu, przyjrzała mu się uważnie i rzekła: I ten był razem z Nim. 57. Lecz on zaprzeczył temu, mówiąc: Nie znam Go, kobieto. 58. Po chwili zobaczył go ktoś inny i rzekł: I ty jesteś jednym z nich. Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem. 59. Po upływie prawie godziny jeszcze ktoś inny począł zawzięcie twierdzić: Na pewno i ten był razem z Nim; jest przecież Galilejczykiem. 60. Piotr zaś rzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz. I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, kogut zapiał. 61. A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. 62. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał. 63. Tymczasem ludzie, którzy pilnowali Jezusa, naigrawali się z Niego i bili Go. 64. Zastaniali Mu oczy i pytali: Prorokuj, kto Cię uderzył. 65. Wiele też innych obelg miotali przeciw Niemu. 66. Skoro dzień nastał, zebrała się starszyzna ludu, arcykapłani i uczeni w Piśmie i kazali przyprowadzić Go przed swoją Radę. 67. Rzekli: Jeśli Ty jesteś Mesjasz, powiedz nam! On im odrzekł: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie Mi, 68. i jeśli was zapytam, nie dacie Mi odpowiedzi. 69. Lecz odtąd Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawej stronie Wszechmocy Bożej. 70. Zawołali wszyscy: Więc Ty jesteś Synem Bożym? Odpowiedział im: Tak. Jestem Nim. 71. A oni zawołali: Na co nam jeszcze potrzeba świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z ust Jego.

23

1. Teraz całe ich zgromadzenie powstało; i poprowadzili Go przed Piłata. 2. Tam zaczęli oskarżać Go: Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cezarowi i że siebie podaje za Mesjasza - Króla. 3. Piłat zapytał Go: Czy Ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział mu: Tak, Ja Nim jestem. 4. Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. 5. Lecz oni nastawiali i mówili: Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd. 6. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. 7. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie. 8. Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jaki znak, zdziałany przez Niego. 9. Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. 10. Arcykapłani zaś

i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. 11. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał ubrać Go w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata. 12. W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni. 13. Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud. 14. i rzekł do nich: Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. 15. Ani też Herod - bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci.

16. Każę Go więc wychłostać i uwolnię. 17. <A był obowiązany uwalniać im jednego na święta>. 18. Zawołali więc wszyscy razem: Strać Tego, a uwolnij nam Barabasa! 19. Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. 20. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. 21. Lecz oni wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go! 22. Zapytał ich po raz trzeci: Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnię. 23. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagaly się ich krzyki. 24. Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. 25. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę. 26. Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. 27. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. 28. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! 29. Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. 30. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! 31. Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, coż się stanie z suchym? 32. Przyprawdzono też dwóch innych - złoczyńców, aby ich z Nim stracić. 33. Gdy przyszli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. 34. Lecz Jezus mówił: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy. 35. A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym. 36. Sztychli z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, 37. mówiąc: Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie. 38. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest Król żydowski. 39. Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas. 40. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? 41. My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił. 42. I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. 43. Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju. 44. Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. 45. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. 46. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. 47. Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy. 48. Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi. 49. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu. 50. Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. 51. Nie przystał on na ich uchwałę i postępowanie. Był z miasta żydowskiego Arymatei, i oczekiwał królestwa Bożego. 52. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. 53. Zdjął je z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. 54. Był to dzień Przygotowania i szabat się rozjaśniał. 55. Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszły z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jezusa. 56. Po powrocie przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek szabatu.

1. W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. 2. Kamień od grobu zastały odsunięty. 3. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. 4. Gdy

wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. 5. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? 6. Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: 7. Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie. 8. Wtedy przypomniły sobie Jego słowa 9. i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystki Jednastu i wszystkim pozostałym. 10. A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. 11. Lecz słowa te wydały im się czężą gadaniną i nie dali im wiary. 12. Jednakże Piotr wybrał się i pobiegł do grobu; schyliwszy się, ujrzał same tylko płótna. I wrócił do siebie, dziwiąc się temu, co się stało. 13. Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalanej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. 14. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. 15. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. 16. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. 17. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. 18. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. 19. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; 20. jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. 21. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. 22. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, 23. a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. 24. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. 25. Na to On rzekł do nich: O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! 26. Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? 27. I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. 28. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. 29. Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. 30. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. 31. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. 32. I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? 33. W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jednastu i innych z nimi, 34. którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. 35. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba. 36. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam! 37. Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. 38. Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? 39. Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. 40. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. 41. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? 42. Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. 43. Wziął i jadł wobec nich. 44. Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. 45. Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, 46. i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, 47. w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. 48. Wy jesteście świadkami tego. 49. Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka. 50. Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. 51. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. 52. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, 53. gdzie stale przebywali w świątyni, < wielbiąc i > błogosławiąc Boga.

